



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku



BIULETYN

STYCZEŃ 2025

LUTY 2025

SPIIS, TREŚCI

LUTY 2025

WYDARZENIA

WYDARZENIA

- **12 stycznia**
PUER NATUS EST – KOLĘDY POLSKIE
I EUROPEJSKIE
Koncert muzyki dawnej **3**
- **19 stycznia**
MUZYCZNY PRZEGLĄD EPOK
Dziecięcy poranek muzyczny
też dla Babci i Dziadka **3**
- **26 stycznia**
KONCERT KOLĘDOWO-NOWOROCZNY
Kantyczki, muzyka klasyczna i musicalowa! **4**
- **3-16 lutego**
RODZINNE ŁAMIGŁÓWKI
Zimowe ferie szkolne 2025 **4**

DZIAŁ EDUKACJI

- FERIE W MUZEUM **5**
- „NAPRZÓD I WSTECZ, CZYLI PLANY I WSPOMNIENIA.
TWORZYMY SKLEJKOWE WIECZNE KALENDARZE”
Warsztaty dla rodzin z cyklu „Wytwórnia zabawy –
o historii inaczej” **6**

DZIAŁ BADAŃ NAUKOWYCH

- HISTORIA ZAPISANA W „BIBULE” **7**

DZIAŁ WYSTAW I POPULARYZACJI NAUKI

- MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI
I RUMUŃSKA RODZINA KRÓLEWSKA **9**
- 100 DNI „BIBUŁY”! **11**

DZIAŁ ZBIORÓW

- KOLEJNE CENNE ZBIORY W MUZEUM **13**

WYDAWNICTWA

- JÓZEF PIŁSUDSKI I JEGO ŻOŁNIERZE 1916-1918.
OD KOSTIUCHNÓWKI DO LWOWA **16**

BLOG Z WĄSEM

- MIŃSK POLSKI 1918 R. **17**
- JADWIGA TEJSZERSKA –
ZAPOMNIANA BOHATERKA WOJNY
Z BOLSZEWICKĄ ROSJĄ **20**



PUER NATUS EST – KOLĘDY POLSKIE I EUROPEJSKIE

Koncert muzyki dawnej

Styczeń może i bywa pogodowo kapryśny, ale za to jaki bogaty muzycznie! Jeszcze gdy żywe pozostawało wspomnienie bożonarodzeniowych melodii, a sylwestrowy brokat nie tak dokładnie opadł, to już karnawał porywał nas do tańca!

Tytuł koncertu „Puer natus est” nawiązywał do chorału gregoriańskiego (*Puer natus est nobis*), który to wprost związany jest z okresem Świąt Bożego Narodzenia. W dosłownym tłumaczeniu wers oznacza, że „chłopiec się nam narodził”, zatem program występu był związany z długą i bogatą tradycją bożonarodzeniowego kolędowania. Zaprosiliśmy na wspólną, świąteczną podróż po dawnej Europie i do wysłuchanie utworów muzyki dziś nieco mniej znanej. W programie znalazły się więc tradycyjne, historyczne kolędy polskie i europejskie oraz utwory nawiązujące do tematyki bożonarodzeniowej. Kompozycje zostały zaprezentowane na instrumentach nierozdzielnie związanych z muzyczną przeszłością, czyli na fletach prostych, skrzypcach i klawesynie.

W muzyczną podróż w czasie zabral nas **Zespół Muzyki Dawnej Państwowej Szkoły Muzycznej I st. nr 3 w Warszawie** w składzie: Zofia Sobiech – skrzypce; Bruno Karwacki – skrzypce; Michał Lupa – klawesyn; Witold Maciak – flet prosty, klawesyn, instrumenty perkusyjne; Anna Kowalik – klawesyn, Anna Pawelec – flety proste. Kierownictwo artystyczne: Anna Kowalik, Anna Pawelec.



MUZYCZNY PRZEGLĄD EPOK

Dziecięcy poranek muzyczny też dla Babci i Dziadka

Podobno muzyka łagodzi obyczaje, ale także łączy pokolenia! Podczas wyjątkowego koncertu wybrzmiały wirtuozowskie utwory z różnych epok muzycznych, w tym dzieła takich mistrzów, jak Henryk Wieniawski czy Karol Szymanowski. Tego dnia karnawał był w pełni, więc nie mogło zabraknąć także akcentów tanecznych, takich jak polski oberek czy włoska tarantella. Poranek muzyczny tradycyjnie jest skierowany do dzieci, jednak tym razem chcieliśmy także trafić w gusta Babć i Dziadków z racji ich święta! Była to muzyczna laurka pełna pasji i talentu uczennic i uczniów **Prywatnej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia im. I. J. Paderewskiego w Sulejówku**. Można było usłyszeć efekt pracy klas fortepianu Krzysztofa Rynkiewicza, skrzypiec Marzeny Bajkowskiej, wiolonczeli Filipa Sporniaka oraz skrzypiec Anny Kwiatkowskiej i fortepianu Ewy Sulikowskiej czy fletu Marii Daszkowskiej. Akompaniament: Lech Furdyna.



KONCERT KOLĘDOWO-NOWOROCZNY Kantyczki, muzyka klasyczna i musicalowa!

Postanowiliśmy połączyć to co najlepsze i muzycznie podsumować ostatni czas. W programie znalazły się zatem zarówno kolędy, kantyczki i pastorałki, jak i muzyka klasyczna, a nawet musicalowa! Można było między innymi usłyszeć utwory Jana Sebastiana Bacha, Fryderyka Chopina czy Camille Saint-Saënsa i wiele, wiele więcej! Bogaty program zaprezentowali soliści i zespoły z **Prywatnej Szkoły Muzycznej w Józefowie** oraz absolwenci: Hanna Lańczyk – fortepian, Agata Orzeł – wiolonczela, Piotr Sołtysik – fortepian.



RODZINNE ŁAMIGŁÓWKI Zimowe ferie szkolne 2025

W trakcie mazowieckich ferii szkolnych postanowiliśmy co dwa dni udostępniać na naszej stronie internetowej różnego typu zagadki do rozwiązania. Poziom ich trudności jest zróżnicowany, więc zachęcamy do rodzinnego podjęcia wyzwania. Dodatkowo, przy każdej łamigłówce znajduje się także ciekawostka! Na chętnych do wspólnej zabawy czeka m.in. krzyżówka typu Jolka, zgadywanko-wykreślanka, zadanie z odszukaniem na zdjęciach różnic czy odszyfrowanie tego, co zapisano alfabetem Morse'a! Koniecznie zapraszamy do wspólnego spędzenia czasu nad łamigłówkami, a – zainspirowanych, że nowoczesne Muzeum to też po prostu dobra zabawa – także do odwiedzenia nas! Zadania do rozwiązania dostępne są tutaj: <https://muzeumpilsudski.pl/rodzinne-lamiglowki-ferie-2025/>

Inspiracją dla łamigłówek rodzinnych podczas ferii zimowych stała się nasza wystawa czasowa „Kulturowe pejzaże II RP”.

FERIE W MUZEUM

Na początku lutego Dział Edukacji zaprosił dzieci z grup zorganizowanych na „Ferie w Muzeum”. Zajęcia edukacyjne zatytułowane „Podróż przez Polskę sto lat temu i dziś. Tworzymy plakaty turystyczne” odbywały się w większości na wystawie czasowej „Kulturowe pejzaże II RP”.

W ramach akcji odwiedziły nas grupy zainteresowane poznawaniem Polski przedstawionej na międzywojennych plakatach oraz tym, by stworzyć własny, współczesny plakat promujący wyjątkowe miejsce w naszym kraju.

To co bardzo podobało się uczestnikom, to m.in. możliwość obejrzenia filmu o podróży Polonusa statkiem żeglugi śródlądowej po całej niemal niepodległej Polsce okresu międzywojennego. Uczestnicy warsztatów w skupieniu oglądali film, by potem odnajdywać na plakatach stare polskie miasta, przedmioty przydające się w podróży czy w końcu przeróżne środki lokomocji, w tym kultowego już z tamtych czasach Polskiego Fiata 508 (jakże różnego od nam współczesnych fiatów). Dzieci zastanawiały się nad tym, co to jest folklor i odnajdywały na plakatach pasiaste stroje łowckie, tradycyjnie ubranego górala z Zakopanego czy też górala z trombitą – długim dętym instrumentem pomagającym m.in. komunikować się pasterzom na rozległych halach. Dźwięk trombity, donośny i głęboki, nie każdemu jednak przypadł do gustu.

W części warsztatowej, mając do dyspozycji papier, kolorowe kredki, flamastry, ołówki, nożyczki, klej i bibułę, każde dziecko zaprojektowało własny plakat turystyczny, zapraszający do pięknego miejsca w Polsce. Plakat ten miał zachęcić kolegę lub koleżankę do przybycia tam. Wśród tych promujących Zakopane, Białkę Tatrzańską, Warszawę czy gminę Jedlińsk znalazły się także przedstawiające nasze Muzeum 😊



Dzieci miały też okazję, by pospacerować po zimowym ogrodzie państwa Piłsudskich i obejrzeć z zewnątrz dworek „Milusin”. Weszły także na wystawę stałą, by zobaczyć model domu, w którym urodził się przyszły pierwszy Marszałek Polski.

Mamy nadzieję, że wychowawcy i nauczyciele – uczestnicy zajęć „Podróż przez Polskę sto lat temu i dziś...” powrócą z własnymi klasami szkolnymi do Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

luty



„NAPRZÓD I WSTECZ, CZYLI PLANY I WSPOMNIENIA. TWORZYM SKLEJKOWE WIECZNE KALENDARZE”

WARSZTATY DLA RODZIN Z CYKLU „WYTWÓRNIĄ ZABAWY – O HISTORII INACZEJ”

Pierwszą warsztatową niedzielę lutego spędziliśmy z naszymi gośćmi na zgłębianiu tajemnic związanych z kalendarzami. Dowiedzieliśmy się co nieco o jego historii i zmieniających się wraz z rozwojem cywilizacji

formach, odgadywaliśmy pochodzenie nazw poszczególnych miesięcy, a na podstawie specjalnych tabel i zegarowych wiecznych kalendarzy nauczyliśmy się ustalać dni tygodnia dla dowolnej daty. Oglądaliśmy także najciekawsze kalendarzowe eksponaty z muzealnego magazynu. Niektórzy, nie oglądając się na oszałamiające ceny, już teraz zaplanowali swoje przyszłe zakupy – choćby legendarnego zegarka Patek Philippe Perpetual Calendar. Tak zainspirowani, snując plany (nie tylko zakupowe) na nowy rok, stworzyliśmy swoje własne niekończące się kalendarze. Mimo, że pracy było dużo, bo wszystkie elementy naszych kalendarzy wymagały precyzyjnego wyszlifowania i sklejenia, uczestnicy warsztatów poszli jeszcze o krok dalej i ozdobili swoje dzieła drewnianymi ornamentami. Każdy z kalendarzy stał się więc nie tylko użytkowym, ale także oryginalnym przedmiotem dekoracyjnym. Mamy nadzieję, że uprzyjemnią one porządkowanie codzienności.



2 lutego





HISTORIA ZAPISANA W „BIBULE”

Luty rozpoczęliśmy z przytupem! 1 lutego miało miejsce spotkanie „Historia zapisana w bibule - walka trzech pokoleń o wolność słowa”.

Historia bibuły, czyli wydawanych nielegalnie druków, jest nieodłączną częścią historii Polski XIX i XX wieku. Pod zaborami nasi pradziadkowie w tajnych drukarniach wydawali między innymi „Robotnika”, dziadkowie w czasie II wojny światowej „Biuletyn Informacyjny”, a rodzice w czasach PRL: „Robotnika”, „Robotnika Wybrzeża”, „Biuletyn Informacyjny” KOR, „Tygodnik Mazowsze”, „Tygodnik Wojenny” i setki innych nielegalnych tytułów. Pokolenia Polaków walczyły w ten sposób z cenzurą o wolne słowo, niepodległość i kształt ustrojowy państwa polskiego. Cenzura została w Polsce zniesiona w 1990 roku. Dziś żyjemy w wolnym kraju i cieszymy się wolnością słowa.

Postanowiliśmy spotkać się i wspólnie odkrywać tajemnice związane z ponad stuletnią historią bibuły, opowieści o odwadze, niezależności i determinacji w walce o wolność słowa.

Spotkanie rozpoczęliśmy od oprowadzania kuratorskiego po wystawie czasowej „**Bibuła – sto lat doświadczeń**”. Na wystawie można obejrzeć nielegalne druki wydawane przez trzy pokolenia Polaków. O historii ich powstawania, o walce z cenzurą, o tajnym kolportażu, a także o tym, jak rodzice i dziadkowie czerpali z doświadczeń swoich poprzedników — naszych pradziadków — opowiadała kuratorka Agnieszka Kaczmarek.

Jednym z eksponatów, które prezentujemy, jest pierwsze wydanie książki Józefa Piłsudskiego **Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim. Część I. Bibuła**. Publikacja ta to nie tylko dokument sprzed stu dwudziestu lat, ale także



inspiracja dla kolejnych pokoleń walczących o wolność słowa, a przy tym — wciągający i świetnie napisany — reportaż o konspiracyjnej działalności. W 2024 roku jako Muzeum wydaliśmy nowe, krytyczne wydanie „Bibuły”, przygotowany przez naszą kuratorkę — i o tej książce, historii jej powstania i o tym dlaczego Piłsudski ostatecznie napisał tylko tom pierwszy — mimo, że początkowo zaplanował całą serię — opowiadała Agnieszka Kaczmarek.

„Bibuła” oraz nielegalnie wydawane przez Piłsudskiego pismo „Robotnik” inspirowało drukarzy wydających podziemne druki w czasach PRL-u. To o nich i ich pracy **opowiadał film dokumentalny Bibuła (2009)**, który następnie wspólnie oglądaliśmy (dwa odcinki). Ukazywał on jak ważnym narzędziem oporu była bibuła dla pokolenia naszych rodziców. Podczas projekcji był obecny reżyser filmu, Jan Strękowski, jeden z wydawców nielegalnych druków, który po seansie opowiadał o kulisy powstawania filmu i o jego bohaterach — konspiratorach, którzy tak wiele ryzykowali, walcząc o wolne słowo. W spotkaniu uczestniczyli także inni drukarze, m.in. Waldemar Baraniewski oraz Piotr Stańczyk wydający „Tygodnik Wojenny”, dzięki czemu licznie zgromadzona publiczność mogła wysłuchać różnych



ciekawych historii z życia naszych bohaterów. Było mnóstwo pytań, wspominek, a także osobistych refleksji także Gości z sali, gdyż na spotkanie przyszła m.in. duża grupa seniorów z Sulejówka, z których wielu dobrze pamiętało tamte, minione wydarzenia.

Było tak ciekawie, że aż żal było przerywać – dopiero sygnał, że Muzeum będzie niebawem zamykane, zmobilizował nas do zakończenia spotkania. Trzeba będzie to spotkanie kiedyś powtórzyć!



Jan Strękowski

Dziennikarz, pisarz, publicysta, scenarzysta i reżyser, autor utworów dla dzieci, sztuk radiowych i telewizyjnych, filmów dokumentalnych oraz programów telewizyjnych.

W latach 70. był współpracownikiem Komitetu Obrony Robotników i KSS KOR, redaktorem „Biuletynu Informacyjnego” (KOR), drukarzem w wydawnictwie NOWa 2, a w czasie legalnej „Solidarności” redaktorem w Agencji Solidarność (AS). W stanie wojennym pełnił w ukryciu funkcję redaktora naczelnego „Tygodnika Wojennego”. Potem był współpracownikiem i redaktorem w podziemnym radio (Radio Solidarność, 2 Program Radia Solidarność), współpracownikiem wielu pism podziemnych i emigracyjnych, koordynatorem pomocy zagranicznej, m.in. dla „Przeglądu Wiadomości Agencyjnych” i 2 Programu Radia „S”. W 1989 r. znalazł się w zespole wyborczym Radia Solidarność (I PR). Jest również autorem książek literackich, publicystycznych i reportażowych, a także reżyserem i scenarzystą kilkudziesięciu filmów dokumentalnych, w tym współscenarzystą serialu „Złotopolscy”.

1 lutego



MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI I RUMUŃSKA RODZINA KRÓLEWSKA

5 grudnia 2024 roku Dyrektor Muzeum, wraz z pracownikami Działu Wystaw i Popularyzacji Nauki oraz Działu Zbiorów wzięli, udział w wernisażu wystawy „Rumunia – Polska, stulecie historii. Marszałek Józef Piłsudski i Rumuńska Rodzina Królewska”, która zorganizowana została w stolicy Rumunii, w Bukareszcie. Wystawa, wysiłkami Instytutu Kultury Rumuńskiej, została wpisana w program Sezonu Kultury Polska–Rumunia 2024–2025. Przedsięwzięcie miało zatem charakter międzynarodowy.

Wystawa, której scenariusz opracowała rumuńska kuratorka Cristina Paiusan, powstała dzięki współpracy muzealników z Narodowego Muzeum Historii Rumunii oraz Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Jej tematem są relacje łączące Polskę i Rumunię, państwa sąsiadujące ze sobą po zakończeniu Wielkiej Wojny aż do wybuchu II wojny światowej. Na wystawie można obejrzeć ok. 100 eksponatów pochodzących m.in. ze zbiorów Narodowego Muzeum Historii Rumunii, Archiwum Dyplomatycznego Rumuńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Narodowego Muzeum Wojskowego im. Króla Ferdynanda I, Narodowego Muzeum Peles i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, a także prywatnych kolekcjonerów. Wiele spośród tych zabytkowych przedmiotów, dokumentów i dzieł sztuki jest niezwykle rzadko pokazywane szerszej publiczności.

Z perspektywy polskiego gościa wizyta w Narodowym Muzeum Historii Rumunii w Bukareszcie może być wyjątkową okazją, aby obejrzeć portret królowej Marii Rumuńskiej autorstwa znanego portrecisty Philipa de Laszlo. Malarz ten uwiecznił wiele osób z kręgu angielskiej arystokracji, w tym właśnie Marię Rumuńską z domu Koburg, wnuczkę królowej Wiktorii. Uwagę zwiedzających mogą zwrócić mundury królowej Marii, króla Ferdynanda I oraz króla Karola II. Amatorzy obcowania z dokumentami o historycznym znaczeniu docenią akt konwencji polsko-rumuńskiej z 1921 roku, podpisany przez księcia Eustachego Sapiechę. Na wystawie znajdują się także obiekty związane z osobą samego Marszałka. Wśród nich zwracają uwagę pamiątki ze zbiorów naszego Muzeum, w tym paradna szabla toledońska, z którą u boku Józef Piłsudski odbywał oficjalną wizytę w Rumunii.

Wśród wątków poruszanych na wystawie szczególne miejsce zajmują Rumuńska Rodzina Królewska oraz Marszałek Józef Piłsudski, jak również łącząca ich wyjątkowa, serdeczna znajomość, wykraczająca poza standardowy protokół dyplomatyczny. Została ona utrwalona nie tylko we wspomnieniach królowej Marii Rumuńskiej oraz króla Ferdynanda I, ale również na pięknych fotografiach dokumentujących wspólne spotkania w Rumunii i w Polsce.



Wernisaż był okazją do rozmowy wnuków Marszałka, Joanny Onyszkiewicz i Krzysztofa Jaraczewskiego, z prawnuczką królowej Marii i króla Ferdynanda I, księżniczką Sophie Rumuńską. Było to już ich drugie spotkanie – księżniczka Sophie odwiedziła Sulejówkę z oficjalną wizytą w 2024 roku (o tym wydarzeniu pisaliśmy w Biuletynie styczeń–marzec 2024). Spotkania te nadały naszej współpracy dodatkowy, emocjonalny, wymiar.

Wystawę w Bukareszcie można oglądać do 10 marca 2025 roku.

Otwarcie polskiej odsłony wystawy zaplanowano na 3 marca 2025 roku w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Jednak wystawa została tymczasowo odwołana ze względu na nieszczęście, które spotkało naszych rumuńskich partnerów – kradzież wyjątkowo cennych obiektów stanowiących część kolekcji złota Daków – dziedzictwa narodowego Rumunii, która miała

miejsce w Muzeum Drents w Królestwie Niderlandów. Rabunek ten okazał się brzemienny w skutkach dla wszystkich międzynarodowych partnerów muzeów rumuńskich. Zostaliśmy zmuszeni do zmiany planów związanych z otwarciem wystawy. Mamy nadzieję, że odbędzie się ona w innym terminie i z radością powiadomimy o tym naszą publiczność.

Mamy również nadzieję, że skradzione, bezcenne obiekty zostaną odnalezione i powrócą do Narodowego Muzeum Historii Rumunii, a sprawcy kradzieży zostaną ukarani.

Tymczasem zachęcamy do odwiedzin w Narodowym Muzeum Historii Rumunii, gdyż Bukareszt jest piękny również zimą!

Katarzyna Antonowicz
Dział Wystaw i Popularyzacji Nauki



100 DNI „BIBUŁY”!

18 lutego bieżącego roku świętujemy jubileusz stu dni funkcjonowania pierwszego (i jak dotąd jedyne) zamiejscowego oddziału naszego Muzeum. **„BIBUŁA” – TAJNA DRUKARNIA Józefa i Marii Piłsudskich Oddział Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku** został bowiem udostępniony dla zwiedzających 11 listopada 2024 roku, dokładnie w 86. rocznicę otwarcia Muzeum Pamiątek po Pierwszym Marszałku i Wodzu Narodu. Funkcjonowało ono przy ulicy Wschodniej 19 w Łodzi w latach 1938-1939 i stanowiło podstawę do urządzenia współczesnej ekspozycji, która – z jednej strony – jest pieczołowitym odtworzeniem przedwojennego muzeum, z drugiej natomiast – uzupełniona o nowoczesną multimedialną opowieść – odpowiada na wyzwania zwiedzających w XXI wieku, czemu ochoczo i w ciepłych słowach dają oni wyraz we wpisach do Księgi Pamiątkowej.

Otwarcie „BIBUŁY” poprzedziła uroczysta konferencja prasowa, w której wzięli udział Dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku – dr Robert Andrzejczyk, Dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – dr Piotr Rypson, Krzysztof Jaraczewski – przedstawiciel Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego, pierwszy Dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, wnuk Marszałka oraz przedstawiciele władz Łodzi: Mariusz Goss – pełnomocnik Prezydent ds. Dziedzictwa Łodzi oraz Marcin Derengowski – Zastępca Dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi. W imieniu szerokiego grona twórców wystawy wypowiedzieli się kuratorzy – Wojciech Markert i Paweł Przeździecki, oraz autor multimedialnej koncepcji wystawy – Krzysztof Noworyta. Natomiast po zmroku fasada i balkon kamienicy przy Wschodniej 19 przeobraziły się w scenę dla widowiska plenerowego pt. *Ja tu sprzątam, albo Tryumf wolnego słowa*, stworzonego specjalnie na tę okazję przez Remigiusza Cabana (scenariusz) i Jana Cabana (reżyseria i produkcja). W widowisku wystąpili: Sławomir Sulej oraz Maja Caban.



Podczas minionych stu dni w oddziale naszego Muzeum w Łodzi miało miejsce wiele różnych wydarzeń muzealnych. Jeszcze przed otwarciem oddziału, we współpracy z Centrum Dialogu im. Marka Edelmana,

zorganizowaliśmy wystawę plenerową w oknach naszej siedziby, prezentującą wizerunki wielkich Polaków (w tym Józefa Piłsudskiego), które wyszły spod pędzla Artura Szyka – patrona roku 2024 w Łodzi, wpisując się tym samym w lokalną działalność kulturalną. Realizację programu oddziału rozpoczęliśmy od organizacji spotkania z twórcami ekspozycji – Małgorzatą Basaj i Pawłem Przeździeckim (23.11.2024), oraz zainaugurowaliśmy cotygodniowe weekendowe oprowadzania po wystawie.

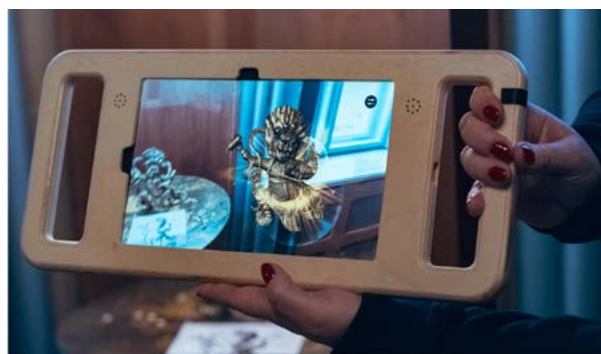
Następnie zaprosiliśmy Łódzian na rozmowy, dla których punktem wyjścia były dwie publikacje związane z tematyką poruszaną w „BIBULE”. Spotkanie z Agnieszką Kaczmarską i prof. Andrzejem Friszke wokół nowego krytycznego wydania „Bibuły” autorstwa Józefa Piłsudskiego miało miejsce 29.11.2024 r., natomiast dwa tygodnie później gościliśmy dr. Mariusza Kolmasiaka, autora książki pt. *Piękna Pani. Biografia Marii z Koplewskich Piłsudskiej* i Sebastiana Adamkiewicza z Muzeum Tradycji Niepodległościowych. Rozmowy poprowadziła Anna Łagodzińska-Pietras. Na przełomie listopada i grudnia 2024 zorganizowaliśmy też dwa interesujące wykłady poprowadzone przez łódzkich historyków: o treściach publikowanych w „Robotniku” w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości opowiedział dr Marcin Szymański (30.11.2024), natomiast odpowiedzi na pytanie, czy Łódź przełomu XIX i XX wieku była rajem dla rewolucjonistów udzielił prof. Kamil Śmiechowski (6.12.2024).

W pierwszych miesiącach działalności oddziału „BIBUŁA” zaproponowaliśmy też trzy warsztaty rodzinne: „Muzealne ABC” i „Ile znieś dromaderka”, które przygotowały pracownice oddziału: Dorota Bill-Skorupa oraz Izabela Werecka-Szczepańska, a także „Walka słowem DRUKOWANYM”, zorganizowane we współpracy z Martynem Kramykiem i Kacprem Zagdanem z Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi.

Pierwsze sto dni działalności „BIBUŁY” – TAJNEJ DRUKARNI Józefa i Marii Piłsudskich Oddziału Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku wskazuje,

że inwestycja w odtworzenie muzeum poświęconego Józefowi Piłsudskiemu była ważną i potrzebną decyzją, o czym świadczy fakt, że to bardzo kameralne miejsce odwiedziło dotąd już **ponad 1000 zwiedzających**.

18 lutego



KOLEJNE CENNE ZBIORY W MUZEUM

W ostatnim czasie zbiory naszego Muzeum powiększyły się o kolejne cenne darowizny.

Pani Katarzyna Zdanowicz z Sulejówka ofiarowała 21 fotografii z wizerunkami Marszałka Józefa Piłsudskiego z różnych lat oraz dwie barwne pocztówki autorstwa W. Stasiaka z 1989 r. z przedstawieniem dworku „Milusin” oraz kopca niepodległości wydane staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sulejówka na Fundusz Odbudowy Zabytków Sulejówka. [1]

Pani Zofia Jaczewska podarowała fotografię przedstawiającą żołnierzy 76 Pułku Piechoty w Lidzie. [2]

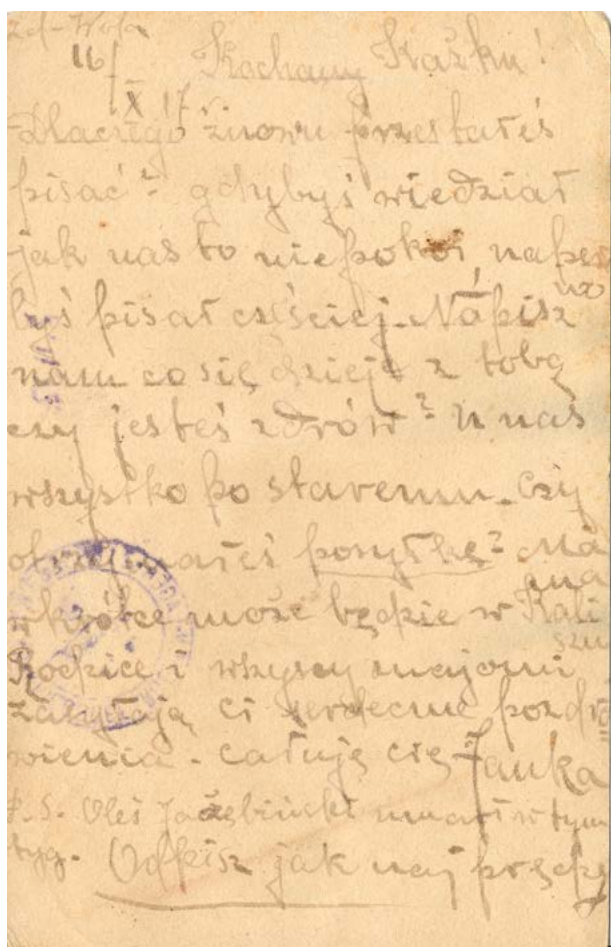
Pan Janusz Klimek przekazał 8 pocztówek pisanych do Kazimierza Zielińskiego, legionisty 1 Pułku Ułanów. Jest to uzupełnienie darowizny z 2016 r. [3]



1



2



3

Pan Jerzy Cieśliński podarował naszemu Muzeum dwa walory filatelistyczne:

- Koperta z nadrukiem: Polska Polonia. Obchód 100-cia urodzin Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDZKIEGO. 16. 9. 1967 Rapperswil. Na odwrocie pieczętka: J.Zygmunt-Mader Schauenbergerstrasse 8352 Schottikon ZH. [4]
- Fabryka Przetworów Chemicznych „Dobrolin”, F. A i G. Pal. S-ka Firmowa. Karta zaadresowana do Piotra Filca w Rzeszowie. Na rewersie korespondencja z 9.03.1932 r. z nieczytelnym podpisem i pieczęcią firmową w kolorze czerwonym. [5]

W 2024 r. zbiory naszego Muzeum wzbogaciły się także w wyniku kolejnych zakupów:

- 1) **Zegarek kieszonkowy z wizerunkiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Koperta metalowa z podwójnym dekielkiem. Na wewnętrznej stronie numer 1212414. Tarcza emaliowana z cyframi rzymskimi, zdobiona z profilem Józefa Piłsudskiego wykonanego wg fotografii z 1933 r. Zegarek zakupiliśmy na aukcji zegarków w Itineris Casa d'aste w Mediolanie w październiku 2024 r. [6]
- 2) **Adres imienninowy dla Marszałka Józefa Piłsudskiego** od Drukarni Państwowej w Warszawie z 19 marca 1930 r. Dokument ten do 1939 r. przechowywany był w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze jako własność osobista Marszałka. Adres został zakupiony w Antykwaracie Moderna et Antiqua w Warszawie we wrześniu 2024 r.
- 3) **Dwie pocztówki wysłane przez Bronisława Piłsudskiego z Pragi do Eugenii Emmy Marii Spitzbarthówny** zamieszkałej w Krakowie. Piłsudski relacjonował Eugenii swój pobyt w Pradze, w której przebywał na początku listopada 1912 r. [7]

Eugenia Spitzbarthówna (7.12.1886-27.04.1946) była córką Artura Ottona Spitzbartha i hrabianki Aleksandry z Dunin-Borkowskich z Grodna. Jako uczennica brała udział w strajku szkolnym przeciw rusyfikacji. Kształciła się na tajnych kompletach u Stefanii Sempołowskiej, z którą potem zaprzyjaźniła się serdecznie. Gdy ukończyła studia przyrodnicze w Genewie, ojciec kupił jej majątek Gnojna. Wkrótce wyszła za mąż za Henryka Bieleckiego (1888-1953). Eugenia zyskała w Gnojeń przestrzeń do działalności rolnej i hodowlanej, a także do pracy oświatowej, która była jej ogromną pasją. Założyła ogród doświadczalny. Funkcjonowały też tam rozległe stawy hodowlane. Eugenia zajmowała



4



5



6

się także pszczelarstwem. Ponadto założyła również spółdzielnię mleczarską, która sery, tzw. „holenderskie”, dostarczała nawet do Warszawy. Jedną z największych zasług dziedziczki było założenie w 1937 roku pierwszej w tej okolicy mleczarni, która w późniejszym czasie, przekształcona w Okręgową Spółdzielnię



7

Mleczarską, została przeniesiona do Mszczonowa. Wraz z mężem, który był prezesem jednego z jej oddziałów, uczestniczyła w pracach „Macierzy Szkolnej” nad opracowywaniem programów nauczania i podręczników oraz tworzeniem bibliotek. Posiedzenia odbywały się w majątku. Tam, na wsi, założyli też bibliotekę publiczną – „Ku Słońcu”. W 1933 małżeństwo Bieleckich zbudowało w Gnojej szkołę.

Eugenia po wybuchu wojny pomagała rodzinie w Warszawie. Późną jesienią 1939 roku przyjechała z Gnojej furmanką wypełnioną wielkimi ilościami żywności. Eugenia, która w czasach zaborów uczęszczała na tajne komplety, podczas okupacji niemieckiej sama zaczęła prowadzić tajne nauczanie. Ukrywała w swoim majątku osoby zagrożone aresztowaniem przez Niemców i uratowała przed śmiercią co najmniej sześć osób Żydów.

Doskonale władając językiem niemieckim, potrafiła bardzo zręcznie negocjować z Niemcami. Np. chcieli oni zatrzymać pracujących w majątku chłopów. Eugenia dowiodła, że są oni absolutnie niezbędni w miejscu swej pracy i tym samym uratowała ich. Po wojnie Eugenii i Henrykowi Bieleckim majątek odebrano, a wkrótce potem został on doprowadzony do ruiny.

(opr. na podstawie informacji przesłanej e-mailem przez oferenta)

Pocztówki zostały zakupione od osoby prywatnej w listopadzie 2024 r.

St. Kustosz Roman Olkowski
Fotografie — Alicja Firynowicz, Roman Olkowski

JÓZEF PIŁSUDSKI I JEGO ŻOŁNIERZE 1916-1918. OD KOSTIUCHNÓWKI DO LWOWA TOMASZ STAŃCZYK

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku przygotowało do wydania w lutym br. nową publikację popularyzującą wysiłek zbrojny Legionów Polskich oraz postać ich twórcy – Józefa Piłsudskiego. Książka jest kontynuacją dwóch publikacji tego autora pt. *Józef Piłsudski i jego żołnierze w roku 1914. Od Oleandrów do Łowczówka* oraz *Józef Piłsudski i jego żołnierze w roku 1915. Znad Nidy na Wołyń*.

Publikacja opowiada o bojach legionistów - nie tylko I Brygady - i o Piłsudskim jako polityku, dążącym do powstania polskiego rządu, który objąłby zwierzchnictwo nad Legionami. Hasło obozu niepodległościowego, któremu przewodził, brzmiało - Rząd i Wojsko.

Kryzys przysięgowy w lipcu 1917 roku i koniec istnienia Legionów spowodował, że legionści rozproszyli się, jedni trafili do obozów internowania, drudzy stali się żołnierzami Polskiego Korpusu Posiłkowego, trzeci wreszcie służyli w Polskiej Sile Zbrojnej. Była też czwarta kategoria: członkowie, a właściwie należałoby powiedzieć: żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej, wywodzący się z Legionów.

Szlak bojowy Legionów Polskich skończył się jesienią 1916 roku na Wołyniu, ale szlak bojowy części ich żołnierzy trwał nadal, walczyli w lutym 1918 r. z Austriakami pod Rarańczą i w maju z Niemcami pod Kaniowem. Usiłowali nakłonić żołnierzy trzech Korpusów Polskich w Rosji do wystąpienia przeciwko armiom państw centralnych, brali udział w obronie Lwowa przed Ukraińcami w listopadzie 1918 roku. W tamtym miesiącu zaczęło powstawać Wojsko Polskie, a odtworzone pułki legionowe stały się gwardią Naczelnego Wodza - Józefa Piłsudskiego, wykonującą najcięższe zadania bojowe w wojnie z Rosją bolszewicką.



Autor tej książki pisał ją, pamiętając słowa Carla von Clausewitza: *wojna jest jedynie kontynuacją polityki, tylko prowadzonej innymi środkami*. Znał je doskonale Józef Piłsudski, który uważał swoje oddziały strzeleckie, a później Legiony, za narzędzie do osiągnięcia politycznego celu, jakim była niepodległa Polska. W latach 1916-1917 wciąż prowadził „licytację wzwyż”, jak określał swoją postawę wobec Austriaków i Niemców, nie godząc się na czekanie na to, co dadzą ze swojej łaski Polakom.

W pierwszej połowie 1916 roku żołnierze Legionów cieszyli się względny spokojem, gdyż linia frontu na Wołyniu zastygła. Książka pokazuje zatem także życie codzienne legionistów, ich zajęcia, prywatne pasje i zabawy. Dużo miejsca poświęcono opisowi dramatycznej i krwawej bitwy pod Kostiuchnówką w lipcu 1916 roku. Liczne cytaty z dzienników i wspomnień, nie tylko żołnierskich, pozwalają lepiej wczuć się w myśli i przeżycia zarówno oficerów, jak i szeregowych legionistów. A klimat wojennych czasów pokazują starannie dobrane ilustracje.

„Blog z wąsem” to jeden z projektów Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku mających na celu popularyzację wiedzy oraz aktualnego stanu badań nie tylko na temat Marszałka, ukazanego w kontekście epoki, w której żył i działał, ale również jego współpracowników. W blogu, łatwym do odnalezienia na internetowej stronie głównej naszego Muzeum (w zakładce WIEDZA), czytelnicy mogą znaleźć ciekawe artykuły, felietony, opracowania, notki rocznicowe, recenzje, biografie oraz eseje historyczne, które w przystępny sposób przybliżają często mniej znane fakty i wydarzenia dotyczące historii Polski i Europy XIX i XX wieku. Osoby bardziej zainteresowane poszczególnymi tematami podejmowanymi w tekstach znajdą na ich zakończenie bibliografię publikacji i artykułów omawiającą dane zagadnienia w sposób bardziej szczegółowy, pozwalający czytelnikom znaleźć dodatkowe informacje. Autorem bloga jest Tomasz Stańczyk, wieloletni pracownik naszego Muzeum, a przy tym uznany publicysta i wielokrotnie nagradzany autor książek, których tematyką jest dzieje najnowsze Polski, ze szczególnym uwzględnieniem postaci Marszałka i czynu legionowego.

Informacje o autorze bloga:

Tomasz Stańczyk – wieloletni współpracownik Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Współredaktor (wraz z Maciejem Rosalakiem) dodatków historycznych dziennika „Rzeczpospolita”, m.in. serii zeszytów „Polska Piłsudskiego. Epoka, czyny i dziedzictwo Marszałka” (2009) i autor artykułów w miesięczniku „Historia do Rzeczy”. Napisał książkę *Wywalczyć Polskę. Józef Piłsudski i Legiony* (Warszawa 2017). Współautor (wraz z Witoldem Paskiem) książki *Polskie Termopile. Walczyli do końca* (Warszawa 2016), a także (wraz ze Sławomirem Koprem) *Ostatnie lata polskiego Lwowa* (Warszawa 2019), *Ostatnie lata polskiego Wilna* (Warszawa 2020), *Ostatnie lata polskich Kresów* (Warszawa 2020), *Najdalsze Kresy. Ostatnie polskie lata* (Warszawa 2021). Otrzymał nagrodę Strażnik Pamięci 2022 w kategorii twórca za cykl książek o polskości na Kresach. Autor trylogii o Legionach wydanej przez Muzeum (*Józef Piłsudski i jego żołnierze w roku 1914, Józef Piłsudski i jego żołnierze w roku 1915 oraz Józef Piłsudski i jego żołnierze 1916-1918*).

MIŃSK POLSKI 1918 R.

Mało znanym epizodem walk o niepodległość – z udziałem Ignacego Matuszewskiego, późniejszego wybitnego oficera Wojska Polskiego, polityka, członka rządu II Rzeczypospolitej i znakomitego publicysty, jest wyparcie sił bolszewickich w 1918 roku z Mińska, dzisiejszej stolicy Białorusi. W przygotowaniu do tej akcji wziął udział konspiracyjny Związek Broni, polskie harcerki oraz oficerowie i żołnierze II Korpusu Polskiego. Na czele harcerki stała Stanisława Kuszelewska, w Drugiej Rzeczypospolitej renomowana tłumaczka literatury anglojęzycznej.

Mińsk nasz! Jak Polacy opanowali dzisiejszą stolicę Białorusi

Mińsk od czasów unii lubelskiej należał do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, został zagarnięty przez Rosję podczas drugiego rozbioru w 1793 roku. Rosjanie byli więc w Mińsku zaborcami i kolonizatorami, przed I wojną światową stanowili jedną trzecią mieszkańców miasta, a ponad połowę – Żydzi. Polaków było 20 proc. Pisarz Michał K. Pawlikowski wspominał, że w centrum miasta rozbrzmiewała mowa rosyjska, *lecz wystarczyło pospacerować po przedmieściach, Lachówce Dolnej i Górnej (zapewne od Lach, a więc nomen omen), Uborkach, Komarówce lub*



Zofia Wańkowiczowa i Stanisława Kuszelewska. Domena publiczna

Trojeckiej Górze, gdzie mieszkała ludność najuboższa i najliczniejsza, aby nasycić uszy mową polską – mową o brzmieniu regionalnym, lecz wcale nie gorszą na przykład od gwary wileńskie.

Ale Polacy byli także wśród mińskiej elity, wśród nich lekarze, prawnicy, przedsiębiorcy i bywało, że dominowali w radzie miasta.

Karol Hutten- Czapski i Edward Woyniłłowicz

Wybitnie zasłużył się dla Mińska Karol Hutten-Czapski, pełniący obowiązki prezydenta miasta w latach

1890-1901. Kuzynka, Maria Czapska, uważała, że na tym stanowisku *jego dynamizm, zmysł organizacyjny, bujna pomysłowość, nerwowa potrzeba ruchu znalazły ujście i cel godny jego ambicji*. Dzięki niemu Mińsk miał tramwaje, elektrownię, centralę telefoniczną, rozbudowane wodociągi, szpital położniczy, schronisko dla bezdomnych i kuchnie dla bezrobotnych.

Rządził miastem po wielkopańsku – oceniał Pawlikowski – nieraz dokładając do gospodarki z własnej pięknej fortuny. Gospodarczył po europejsku. Przede wszystkim rozjaśnił mroki mińskie elektrycznością.

Po powstaniu styczniowym, w ramach rosyjskich represji wymierzonych w Polaków, pozostawiono im w Mińsku tylko jeden kościół - katedrę. Świątynia była za mała, by pomieścić wszystkich wiernych. W 1905 roku ziemianin Edward Woyniłłowicz, prezes Mińskiego Towarzystwa Rolniczego, szanowany przez Rosjan, wyjednał w Petersburgu zgodę cara Mikołaja II na zbudowanie kościoła. Ufundował go z własnych pieniędzy. Tę piękną świątynię pod wezwaniem Świętych Symeona (Szymona) i Heleny, nazwaną Czerwonym Kościołem, oddano do użytku wiernym w 1910 roku. W 1932 roku została zamknięta przez władze sowieckie, a w przebudowanym wnętrzu mieściły się studio filmowe, muzeum kinematografii i kawiarnia. Zwrócono ją wiernym w 1990 roku, ale dziś znów nie mogą się

w niej modlić, gdyż Aleksander Łukaszenka kazał zamknąć Czerwony Kościół, kontynuując sowiecką politykę prześladowania Polaków.

W listopadzie 1917 roku, zachęcona bolszewickim zamachem stanu w Piotrogradzie, Rada Delegatów Żołnierskich i Robotniczych w Mińsku postanowiła przejąć władzę. W mieście znajdowały się tysiące Polaków, stałych mieszkańców a także uchodźców wojennych. Byli także żołnierze I Korpusu Polskiego dowodzonego przez generała Józefa Dowbora-Muśnickiego, rozlokowanego w Bobrujsku i okolicach.

Konflikt między Polakami i bolszewikami zaczął się już od początku ich brutalnej władzy, pewnego grudniowego dnia 1917 roku. Gdy bolszewicy niespodziewanie wpadli do polskiej jadłodajni, by skonfiskować żywność, zostali przepędzeni przez ułanów I Korpusu. Ale po kilku chwilach rozpoczęła się strzelanina między bolszewickimi żołdaczami i polskimi żołnierzami. Ucichła wprawdzie jednak, Polacy w Mińsku obawiali się, że rozdrażnieni zwolennicy Lenina szykują im krwawy pogrom. Na szczęście tak się nie stało. Strzały wprawdzie rozlegały się w nocy, ale okazało się, że towarzysze wybrali zamiast rozprawy z Polakami, rabunek kilku cystern spirytusu. Pili na umór, po rosyjsku, i strzelali na wariat. *Nazajutrz znaleziono wielu żołnierzy rozebranych do bielizny* – informowała prasa – *i zmarzniętych,*



Drużyna harcerska w Mińsku, 1919 rok. Domena publiczna

podobno jeden utopił się w cysternie, kilku spoczęło snem sprawiedliwych na torach i dostało się pod koła manewrującej maszyny.

Porucznika Mosiewicza fortel w stylu Zagłoby

W lutym 1918 roku w mieście stacjonowało kilkanaście tysięcy żołnierzy bolszewickich - w tym miesiącu powstała Armia Czerwona. W Mińsku była to jednak niezdiscyplinowana i zdemoralizowana zbieranina. Zachęciło to konspiratorów ze Związku Broni do stworzenia planu opanowania miasta. Kierownictwo akcji objął dwudziestosiedmioletni żołnierz I Korpusu, sztabkapitan Ignacy Matuszewski. 350 słabo uzbrojonych Polaków rozpoczęło akcję 19 lutego 1918 roku, a wzięli w niej udział także polscy mińszczanie oraz harcerki, na czele których stała dwudziestoczteroletnia harcerka Stanisława Kuszelewska, nauczycielka języka polskiego w gimnazjum w Mińsku. Bolszewicy nie przejawiali zbytnej chęci do walki, więc Polacy opanowali skład broni i stali się panami sytuacji w mieście. Ale na dworcu kłębiły się tłumy czerwonoarmistów zamierzających uciec przed nadchodzącą armią niemiecką. Wystarczyło, by znalazło się kilku energicznych bolszewickich komisarzy wojskowych, by zmobilizować choć część z żołnierzy do walki z Polakami. Konspiratorzy wymyślili więc fortel, by zapobiec takiemu niebezpieczeństwu. Zdobyli skądś niemieckie mundury i kilku z nich przebrało się w nie, po czym zajechali samochodem na dworzec. *Porucznik Mosiewicz podkręcił wąsiki ku górze* – relacjonował uczestnik wydarzeń Ziemiomysł Zaborski – *naostrzył je à la [cesarz] Wiluś, nadział na głowę pikielhaubę i podszedł do lustra. Za małą pikielhaubą zabawnie siedziała mu na głowie, jednak srogo-buńczuczna mina i podkręcone ku górze wąsy nadawały mu typowo niemiecki wygląd.*

Mosiewicz surowo i kategorycznie oświadczył czerwonoarmistom, że jeśli w trzy godziny nie opuszczą miasta, to dworzec zostanie ostrzelany przez niemiecką artylerię. Bolszewiccy żołdaci w panice załadowali się do wagonów i odjechali.

21 lutego 1918 roku do Mińska wkroczyli Niemcy, których powitano jako solidne zabezpieczenie przed powrotem bolszewików. Nowi okupanci wprowadzili swoje porządki – polskim oddziałom polecieli opuścić miasto. Niemieckie rządy w Mińsku trwały niemal do końca 1918 roku, lecz zbolszewiczała tłuszcza jeszcze przed odejściem Niemców zaczęła gospodarować w Mińsku jak u siebie.

Ignacy Matuszewski poznał wówczas w Mińsku Stanisławę Kuszelewską. Wkrótce zawarli małżeństwo, a parę błogosławił kapelan I Korpusu. Panna młoda wkrótce wzięła udział w obronie Lwowa przed Ukraińcami, a Matuszewski w 1920 roku, podczas wojny z Rosją bolszewicką, stanął na czele Oddziału II Sztabu Generalnego. Kierowanie przez niego polskim wywiadem bardzo wysoko ocenił marszałek Józef Piłsudski. W późniejszych latach Matuszewski był kierownikiem Ministerstwa Skarbu i wybitnym publicystą, redaktorem naczelnym półoficjalnej „Gazety Polskiej”. Stanisława Kuszelewska-Matuszewska zyskała uznanie jako znakomita tłumaczka literatury anglojęzycznej, m.in. książek Jacka Londona i Aldousa Huxleya. W uznaniu zasług została odznaczona Wawrzynem Akademickim.

Bibliografia:

- M. Czapska, *Europa w rodzinie*, Warszawa 1999
- „Kurjer Polski”, 5.01.1918
- M.K. Pawlikowski, *Wojna i sezon*, Łomianki 2011
- E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847-1928. Część pierwsza*, Warszawa 2018
- I. Ziemiański, *Praca kobiet w P.O.W. Wschód*, Warszawa 1933 Z. Zaborski, „Śmiałym” ku zwycięstwu. *Listy Ziemiomysła Zaborskiego z wojny 1914-1920*, Pruszków 2013

JADWIGA TEJSZERSKA – ZAPOMNIANA BOHATERKA WOJNY Z BOLSZEWICKĄ ROSJĄ

Zapomnianą bohaterką wojny z Rosją bolszewicką jest Jadwiga Tejszerska, harcerka i peowiaczka. Urodziła się w Wilnie, ale do gimnazjum chodziła w Mińsku. Była komendantką żeńskiego oddziału POW w tym mieście. Z niezwykłą odwagą i zuchwale prowadziła działalność wywiadowczą na rzecz Wojska Polskiego, walczącego z Rosją bolszewicką. Zapłaciła za to życiem, a w tle był jej wielki dramat.

Dramat i śmierć peowiaczki Jadwigi Tejszerskiej

Pod koniec 1918 r. Józef Piłsudski zdecydował o wcieleniu członków POW do formującego się Wojska Polskiego. Był to faktyczny kres tej organizacji, ale nie wszędzie. Wojna z agresywną, imperialistyczną Rosją, tym razem w wydaniu bolszewickim, była bowiem pewna. Dlatego też POW na wschodzie uzyskała nowe wcielenie. Stała się dywersyjną i wywiadowczą organizacją podlegającą Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego.

Miasto na początku 1919 roku było w rękach bolszewików. W tym czasie do Mińska przybył Wincenty Żmigrodzki, który stanął na czele miejscowej POW. Szybko jednak został aresztowany i rozstrzelany. Jego następcą, komendantem POW na Białorusi, został 23-letni Mateusz Stefanowski „Żywy”, harcerz, do niedawna żołnierz I Korpusu Polskiego. Dzięki jego energii działały na ziemiach białoruskich lotne oddziały dywersyjne POW, uszkadzające i wysadzające w powietrze mosty, paraliżując w ten sposób ruch oddziałów Armii Czerwonej.

Największym osiągnięciem kierowanej przez Stefanowskiego POW było sporządzenie opisu umocnień Mińska i zdobycie planu obrony miasta. Miało to wielkie

znaczenie i przyczyniło się w dużej mierze do zdobycia Mińska przez Wojsko Polskie w sierpniu 1919 r.

Dzielne kurierki i wywiadowczynie

Prawą ręką Stefanowskiego była jego rówieśniczka Jadwiga Tejszerska, nazywana „Dziunią”. Harcerka i komendantka oddziału kobiecego POW odznaczała się odwagą i zuchwałością. Pochodziła z Wilna, ale

w mieście nad Świsłoczą uczęszczała do gimnazjum, a na życie zarabiała korepetycjami. Podczas pierwszej bolszewickiej okupacji miasta, na przełomie roku 1917 i 1918, należała do żeńskiej organizacji harcerskiej – kierowanej przez Stanisławę Kuszelewską – która opiekowała się żołnierzami I Korpusu przebywającymi w więzieniach i szpitalach, a innych ukrywała.

Tejszerska, jako kierowniczka oddziału kobiecego POW, rekrutowała do służby wywiadowczej i kurierskiej głównie swoje koleżanki ze szkoły i młodsze uczennice. Znakomicie zorganizowała sieć wywiadowczą i kurierską. Jedną z wywiadowczyń była Józefa

Michałowska, która zapisła się na kurs radiotelegrafistek i dostała pracę w stacji telegraficznej. Do najmłodszych bohaterek mińskiej POW należała Fela Sadowska, która jako kurierka kilkakrotnie przekraczała linię frontu. Schwytała przez czekistów, zmarła w więzieniu.

W lipcu 1919 roku bolszewicy aresztowali Stefanowskiego i przewieźli go do twierdzy w Bobrujsku, gdzie jeszcze niedawno – w 1918 roku stacjonował I Korpus Polski. Michałowska pojechała do Bobrujska z misją uwolnienia „Żywego”. Niestety, przekupionego strażnika zdradził kolega. Stefanowski został rozstrzelany.



Jadwiga Tejszerska.
Domena Publiczna

Bolszewicka perfidia

Na początku sierpnia 1919 roku, po zajęciu Mińska przez Wojsko Polskie, Tejszerska wyjechała do Wilna i zaczęła studiować medycynę na uniwersyteckie. Jednak w Oddziale II Naczelnego Dowództwa zdecydowano, że jest ona niezbędna i niezastąpiona w Mińsku. Wywiad potrzebował informacji z terenów kontrolowanych przez Armię Czerwoną. Tejszerska wyruszyła więc do Mińska. Nie dotarła do niego. Na przełomie stycznia i lutego została w drodze aresztowana i poddana brutalnemu śledztwu przez czekistów, zastraszano ją i bito. Ale ponieważ milczała jak grób, zastosowana została inna, bardziej perfidna metoda. Były uprzejme rozmowy, dyskusje o sprawiedliwości społecznej, walce z wyzyskiem robotników, potrzebie nowego bardziej sprawiedliwego ładu społecznego. W rozmowach tych brał udział porucznik Ignacy Dobrzyński, komendant POW w Moskwie, który po aresztowaniu przeszedł na stronę bolszewicką. Tejszerska, pod wpływem tych rozmów, pozornie zgodziła się na współpracę. Została uwolniona i wyjechała do Wilna. Miała tam być przynętą, by czekisci mogli aresztować tamtejszych członków POW. Dobrzyński stwierdzał później, że prowadziła ona wstrętą grę, w rezultacie której nikogo nie zdradziła. Z Wilna Tejszerska, razem z Dobrzyńskim, pojechała do Mińska, także będącego w rękach bolszewickich. Okłamał on rodzinę Witkowskich, że jest oficerem Wojska Polskiego i prosi o pomoc w ukrywaniu się. Ludziom przedstawiał się jako polski konspirator, a gdy mu zaufali, denuncjował ich. Być może do aresztowań przyczyniała sama Tejszerska, która w dobrej wierze miała namawiać polskich żołnierzy do ujawniania się. W zamian, jak ją przekonano, mieli być łaskawie potraktowani przez



Jadwiga Tejszerska.
Domena Publiczna

władze bolszewickie. Oczywiście, było to kłamstwo.

Gdy Tejszerska zorientowała się, że jest narzędziem w ręku czekistów, postanowiła popełnić samobójstwo, ale została odratowana. Zdecydowała się potem odbudować organizację POW w Mińsku, została jednak zdradzona przez kochankę Dobrzyńskiego, której się z tego zwierzyła. O losie „Dziuni” zdecydował zapewne Dobrzyński, który zamordował ją

cudzymi rękoma. Ponieważ chciała uciec do Polski, poprosiła o skierowanie jako agitatorce do jednostki Armii Czerwonej stacjonującej jak najbliżej linii frontu. Dostała list polecający od Dobrzyńskiego, ale w kopercie był nakaz rozstrzelania. Najprawdopodobniej Tejszerska zginęła pod koniec 1920 roku. Pośmiertnie, za wielkie zasługi, które położyła jako kierowniczka żeńskiego oddziału POW w Mińsku podczas wojny z bolszewicką Rosją, została odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami. A zdrajcy: Dobrzyński i jego kochanka także otrzymali „nagrodę”. Zostali rozstrzelani w latach wielkiego terroru w Związku Sowieckim jako... polscy szpiegdy.

Bibliografia

- Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia, red. J. Stachiewicz, W. Lipiński, Warszawa 1930
- E. Gulbinowa, Jadwiga Tejszerska (harcerka)
- J. Lis-Błońska, Wspomnienia peowiackie z Mińska Litewskiego, „Peowiak” 1/1933
- I. Ziemiański, Praca kobiet w POW Wschód, Warszawa 1933

Założyciele Muzeum



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Fundacja Rodziny
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wolontariuszy i pracowników Muzeum na swoich spektaklach goszczą



25^{lecie} Mazowsze

Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego współprowadzoną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

STUDIO
teatrgaleria